

Trening czytelnicy

Rozwijanie umiejętności czytania u dzieci z dysleksją

Czytanie jest jedną z najważniejszych umiejętności, którą nabywamy w trakcie szkolnej nauki, a wykorzystujemy całe życie. Nawet, jeżeli ktoś nie zostanie miłośnikiem książek, to właśnie dzięki czytaniu nauczy się zawodu, zdobędzie wykształcenie. Wszyscy rodzice, którym zależy na dobrym rozwoju dziecka, pewnie chcieliby, aby ich pociechy czytały płynnie i z przyjemnością.

Rodzice, którzy na co dzień wspierają w nauce swoje dziecko z dysleksją, być może pomyślą, że sprawność i przyjemność czytania jest nieosiągalna w przypadku dzieci z problemami w czytaniu i pisaniu.

Jeżeli jesteś matką lub ojcem dziecka z dysleksją, to może zastosowanie sprawdzonych sposobów pomoże ci w pracy z własnym dzieckiem i spowoduje, że i twoje dziecko nauczy się sprawnie czytać. Ćwiczenia nazywam treningiem, bo wystarczy codziennie zaledwie przez 15 minut wykonywać kilka prostych ćwiczeń czytelnicych. Trening kojarzy się też dziecku pozytywnie ze sportem, w którym podobnie jak w nauce czytania sukces osiąga się dzięki systematyczności i pracy. Nie wymyśliłam opisanych poniżej sposobów, ale szukając pomocy dla swojego jedenastoletniego syna, miałam okazję spotkać bardzo dobrych fachowców, życzliwych ludzi pracujących z dziećmi z dysleksją. Jestem im za to bardzo wdzięczna i przekazuję w dwunastu punktach wiedzę innym rodzicom poszukującym wsparcia. Systematyczność treningu oraz miła atmosfera podczas ćwiczenia są bardzo ważne.

Reguły treningu czytelnicych

1. Ciekawa książka i dwa patyczki

Proponuję wybrać książkę dostosowaną do wieku dziecka, polecam serię Andrzeja Maleszki „Magiczne drzewo” (cz. 1 jest lekturą w klasie piątej) lub Brandona Mulla „Baśniobór”. Jeżeli dziecko zainteresują, to będzie można kontynuować przygodę z bohaterami książek przez wiele miesięcy. Młodszym dzieciom, mniej zaawansowanym czytelnikom, polecam serię „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai” Martina Widmarka. Patyczek do szaszłyków możecie nazwać magiczną różdżką Harry’ego Pottera i wyjaśnić dziecku, że jest naszym przewodnikiem w czytaniu. Czytanie połączone z ruchem ręki, w której trzymamy wskaźnik, pomaga skoncentrować uwagę na tekście. Dodatkowo nadaje właściwy rytm czytaniu, poszerza pole widzenia, pomaga w lepszym rozumieniu tekstu (J. Jaworska-Jamruszkiewicz, *Szybkie czytanie. Poradnik z ćwiczeniami*, Wydawnictwo Samo Sedno, Warszawa 2015).

2. Naprzeciwko siebie

Ustalcie ze swoim dzieckiem, że każdego dnia o podobnej, dogodnej dla was porze usiądziecie po dwóch przeciwnych stronach stołu czy biurka, ponieważ rodzic będzie czytał tekst razem z dzieckiem, ale po cichu „do góry nogami”. Przed rozpoczęciem ćwiczenia dziecko powinno się przygotować: np. pójść do toalety, napić wody, aby nic go nie rozpraszało.

3. Czas

Dziecko powinno czytać każdego dnia od kilku do kilkunastu minut. Na początku spróbujcie ok. 10 minut, jeżeli zobaczycie, że jest to zbyt długi czas, który powoduje frustrację i niezadowolenie dziecka, to należy go skrócić i zaproponować np. 7 minut. Nie należy wydłużać ustalonego czasu, nawet jeśli dziecku danego dnia wyjątkowo "dobrze idzie". Znacznie lepiej skończyć ćwiczenie chwilę szybciej, niż dziecko się tego spodziewa. Ważna jest systematyczność treningu.

4. Proces czytania

Dziecko czyta na głos, przesuając patyczek pod wyrazami (patyczek nie powinien wyprzedzać wzroku). Rodzic w tym czasie czyta tekst „do góry nogami”, bo siedzi naprzeciwko dziecka, po drugiej stronie stolika i też przesuwa swój patyczek w tempie dostosowanym do dziecka. Jeżeli dziecko się pomyli, to rodzic zatrzymuje ruch swojego patyczka i nic nie mówiąc (ważne!), wskazuje jeszcze raz wyraz do przeczytania. Czytanie przebiega bez głośnego poprawiania, czyli „niemiłego musztrowania”, które wywołuje u dzieci niechęć, a słowa typu „przeczytaj jeszcze raz” lub „źle przeczytałeś” na pewno nie motywują dziecka, tylko zniechęcają (ważne, aby dziecko czytało dokładnie końcówki wyrazów, bo tam też ukryta jest informacja).

5. Trudne wyrażenia przyimkowe

Kolejnym etapem (np. po 2 miesiącach cierpliwego wykonywania ćwiczeń czytelnicych) jest zwrócenie uwagi dziecku na łączne czytanie trudnych wyrażeń przyimkowych (np. w domu, w dół, z najlepszymi, z tobą, z mamą) oraz stosowanie pauzy w miejscu kropki. Warto również pokazać dziecku, na czym polega różnica w intonacji zdania oznajmującego, pytającego i rozkazującego.

6. Podkreślenia w tekście

Poproście, aby dziecko podkreśliło ołówkiem wszystkie trudne dla płynnego wymówienia wyrażenia przyimkowe przed przeczytaniem strony (np. w domu, w kilku, z tym, w jej). Jeżeli ma kłopot z pauzowaniem w miejscu kropki, to możecie zaproponować uderzenie patyczkiem każdej kropki na końcu zdania, wówczas dziecko automatycznie zastosuje odpowiednią intonację i zatrzyma się. Dodatkowo, znaki zapytania może zakreślać dla odmiany w kółeczko. Tak przygotowany tekst będzie łatwiejszy do odczytania.

Jeżeli nadal wyrażenia przyimkowe sprawiają trudność, to wydrukujcie trzydzieści różnych wyrażeń przyimkowych, potnijcie kartkę tak, żeby każde wyrażenie było na osobnej karteczce i poproście dziecko o płynne odczytanie dziesięciu przypadkowo wylosowanych przed każdym czytaniem. Jest to dobra rozgrzewka dla mózgu i oczu przed głównym treningiem.

7. Dokładność – najważniejsza

Pamiętajcie, że na tym etapie treningu w głośnym czytaniu nie jest ważna szybkość, ale dokładność. Dzieci z dysleksją mają skłonność do mylenia wyrazów, zmiany końcówek lub całych wyrazów, dlatego błędnie wykonują np. zadania matematyczne, bo niepoprawnie odczytują treść polecenia. Naszą rolą jest nauczyć dziecko płynnego poprawnego czytania bez przyspieszania tempa.

Na bardzo popularnych kursach szybkiego cichego czytania trenerzy uczą dokładnie odwrotnie. Twierdzą, że można z kilku liter domyślić się znaczenia całego słowa, rozumieć

tekst nawet wówczas, gdy nie wszystkie czytane treści sobie uświadamiamy. Tak pracuje nasz mózg, gdy różnymi technikami i ćwiczeniami zmotywujemy go do szybszej pracy, czyli zwiększymy kontrolę nad widzeniem peryferyjnym, absorbowaniem i przetwarzaniem informacji. Ponieważ sama uczestniczyłam w takim kursie, mogę zapewnić, że te ćwiczenia naprawdę przynoszą wspaniałe efekty, po 9 tygodniach kilkakrotnie można zwiększyć tempo czytania. Nie radziłabym jednak zapisać na taki kurs dziecka z dysleksją, które dopiero uczy się płynnego czytania. To moim zdaniem za wcześnie. Przyspieszanie czytania to kolejny poziom wtajemniczenia w sztukę czytelnictwa i dlatego nie można pominąć poziomu pierwszego, czyli głośnego, wolnego, dokładnego treningu czytania na głos. Jeżeli wasze dziecko osiągnie poziom pierwszy, to wówczas warto pomyśleć o zapisaniu go na wielotygodniowy kurs szybkiego czytania, na którym też bardzo często trenerzy uczą niezwykle przydatnych na wszystkich poziomach edukacji technik zapamiętywania informacji. Podzielałam opinię J. Jaworskiej-Jarmuszkiewicz, autorki książki „Szybkie czytanie. Poradnik z ćwiczeniami”, że niestety w szkole nie uczy się dzieci szybkiego czytania i bardzo rzadko są pokazywane sposoby trenowania pamięci czy mnemotechniki. Szkoda, bo życie uczniów byłoby o wiele łatwiejsze. Możemy oczywiście narzekać albo przejąć inicjatywę i pomóc własnym dzieciom w procesie kształcenia, dając im narzędzie niezbędne w całym życiu – umiejętność sprawnego czytania i rozumienia tekstu.

8. Notatnik

Założcie zeszyt, aby co dzień dziecko zanotowało datę i czas czytania. Będzie to dla was wspólna motywacja. Jeżeli dziecko nie będzie chciało uczestniczyć w codziennym treningu, poproście o pomoc polonistę lub pedagoga szkolnego, zaproponujcie układ polegający na tym, że np. raz w miesiącu dziecko pokaże zeszyt jako dowód swojej mrówczej domowej pracy. Zauważyłam, że pochwała osoby z zewnątrz uskrzydla jeszcze skuteczniej niż komplementy rodziców, bardziej motywuje do pracy.

9. Nagranie treningu

Jeżeli dziecko wyrazi zgodę, nagrajcie jedno czytanie. Następne kilka minut czytania nagrajcie po 2-3-miesiącach i odsłuchajcie oba nagrania, aby porównać poziom czytelniczy dziecka. Naprawdę po 3 miesiącach pracy jest wielka poprawa i dziecko samo z satysfakcją ją dostrzeże. To najlepsza nagroda za wspólny trening!

10. Elastyczny trening

Jeżeli któregoś dnia macie ważniejsze sprawy niż trening czytelniczy, np. rodzinne spotkanie lub dziecko ma bardzo dużo zadań domowych, to nie odrabiajcie następnego dnia podwójnego treningu. Trzeba wziąć pod uwagę, że raz lub dwa razy w tygodniu zdarzy się sytuacja, która zaburzy codzienny rytuał. Takie jest życie, nie wszystko możemy zaplanować. Jeżeli dziecko odrabia pracę domową z np. historii, to fragment z podręcznika przeczytany naszym sposobem z patyczkiem i pod opieką rodzica jest ćwiczeniem i należy pilnego ucznia nie tylko pochwalić, ale odnotować w zeszycie, że trening się odbył.

11. Rozgrzewka

Codzienny trening czytelniczy powinien kojarzyć się z przyjemnością. Proponuję, aby „rozgrzać” mózg wspólną grą z serii Dobble, która ćwiczy spostrzegawczość, a właśnie tę umiejętność powinniśmy rozwijać u dzieci z problemami w czytaniu. Śmiech przy okazji rozładuje emocje lub udaremni kryzys czytelniczy.

Bardzo dobrym ćwiczeniem na spostrzegawczość jest też rzucanie dwiema, trzema i więcej kostkami oraz zakrywanie ich ręką. Dziecko musi tylko spojrzeć i podać sumę wyrzuconych na wszystkich kostkach oczek (zaczynamy od dwóch, potem wyrzucamy większą liczbę kostek).

12. Pomocne audiobooki

Podpowiem jeszcze jedno dodatkowe ćwiczenie, niezwiązane bezpośrednio z codziennym treningiem, ale skuteczne. Jeżeli wasze dziecko musi przeczytać lekturę zbyt długą lub trudną, to pozwólcie dziecku na słuchanie audiobooków przy jednoczesnym czytaniu książki w ciszy w tym samym tempie, w którym czyta lektor. To również ćwiczenie w czytaniu. Na dodatek tekst usłyszany i przeczytany lepiej zostanie zapamiętany, bo może wasze dziecko wcale nie jest wrokiem, ale słuchowcem czy równie dobrze korzysta z dwóch różnych źródeł informacji. Audiobooki bardzo rozwijają wyobraźnię u dzieci i wzbogacają słownictwo.

Wspieranie, motywowanie, chwalenie

Warto pamiętać, że chwalenie dziecka, wskazywanie jego mocnych stron, podkreślanie, że codzienną pracą przezwycięża trudności, jest olbrzymim wsparciem dziecka, które na co dzień w szkole ma poczucie, że odstaje od innych dzieci, bo pisze nieczytelnie i czyta dużo wolniej. Dziecko z dysleksją ma niższe poczucie własnej wartości, dlatego trzeba mu pomóc odnaleźć jego mocne strony, rozwijać zainteresowania, aby przekonało się, że też może być świetne w jakiejś dziedzinie.

Jestem przekonana, że trening czytelniczy jest skuteczny. Pracujemy tak z synem już piąty miesiąc i z przyjemnością zaglądamy do notatnika zapełnionego datami, aby zapisać kolejną. Syn czyta już głosem pewniejszym, przestał literować, łączy płynniej wyrazy i zaczyna stosować intonację. Codzienny trening nie stał się nudną rutyną, bo przygody bohaterów „Magicznego drzewa” wciągają, wywołują śmiech, wzruszają. Czasami, na prośbę syna, aby przedłużyć trening, ja też czytam, ale oczywiście z patyczkiem i „do góry nogami”. To świetna zabawa, a mózg trzeba ćwiczyć w każdym wieku.

Monika Buss, nauczycielka języka polskiego, mama 11-letniego pilnego czytelnika